

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 8. WRZEŚNIA 1825. ROKU W WE CZWARTEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

Dnia		Ciepłomierz R.		Barometr.		Wiatr.		Stan Nieba.
		Stopni ciepła		Cali	linij			
5 Września	Zrana . . .	Stopni ciepła	+11	Cali 27 linij	5,9	Południowy	Poludniowo-wschodni	Chmurno.
	Popołudniu . .	Stopni ciepła	+16	" —	7,0	Zachodni	Poludniowo-zachodni	Niepewno.
	Wieczorem . .	Stopni ciepła	+11	" —	7,9		Północno-zachodni	Chmurno.
6	Zrana . . .	Stopni ciepła	+10	Cali 27 linij	7,3		Północno-zachodni	Mgła.
	Popołudniu . .	Stopni ciepła	+13	" —	6,4		Północno-zachodni	Deszcz.
	Wieczorem . .	Stopni ciepła	+12	" —	6,4		Północno-zachodni	Chmurno.
7	Zrana . . .	Stopni ciepła	+8	Cali 27 linij	6,9		Poludniowy	Słońce.
	Popołudniu . .	Stopni ciepła	+16	" —	7,5		Poludniowy	Niepewno.
	Wieczorem . .	Stopni ciepła	+10	" —	7,4		Poludniowy	Chmurno.

WARSZAWA.

— W połowie zeszłego miesiąca JW. X. Woronicz Biskup krakowski poświęcał w Jangrodzie Kościół swoim kosztem wystawiony, i udzielił Sakrament Bierzmo-
wania przeszło 2000 osób z różnych stron przybyłych. Nabożeństwo trwało przez 5 dni.

— Dnia wczorajszego, szybkobiegun Jan Geringer odbył o godzinie 6tej pierwszy swój kurs publiczny, od rogatki Marymonckich dołem nad Wisłą do Bielan i na powrót górą do rogatki, w przeciągu 36 minut. Sądząc po liczbie widzów których było przeszło tysiąc, dosyć znaczną musiał zebrać składkę.

— *Doniesienie.* Zapis Uczniów Szkoły Wydziałowey XX. Dominikanów w stolicy, zacznie się dnia 16 Września b. r. i trwać będzie następnie przez dzień 17, 18, 19 i 20 od godziny 8 do 12 zrana a od 2 do 5 po południu.

Przytém Rektor wył rzezonę szkoły oświadcza szanownym Rodzicom, iż szkoła cyrkulowa rządowa dotąd w klasztorze XX. Dominikanów będąca, od dnia 1 Października zostanie przeniesioną do pierwszego cyrkulu na ulicę S. Jańską pod Nr. 9. a na iey miejsce zaprowadzoną i utrzymywaną będzie przez toż zgro-
madzenie inna szkoła elementarna, do której przyymowani będą uczniowie po 7ym ukończonym roku w przyzwoitym i ochędźnym ubiorze, za opłatą półroczną 9 złp. z góry.

Rektor szkoły wydziałowey XX. Dominikanów X. D. Dzieszkowski.

— Zapis uczniów Szkoły Wydziałowey przy ulicy Króleskiej na zimowe półrocze odbędzie się w dniach 12, 13, i 14 Września r. b. od godziny 8 do 12 zrana w pomieszaniu Rektora; a to pod warunkami już dawniey ogłoszonemi, mianowicie, że każdy uczeń ma bydz przedstawionym przez Osobę wiarogodną za dozór domowy zaręczającą.

X. Tetzner Rektor.

PRZYIECHALI (dnia 5, 6 i 7 Września)

Bezobrazow Adjutant J. C. M. W. Xięcia z Lubartowa — Kutuzow Adjutant J. C. M. W. Xięcia z Lubartowa — Tymowski Józef Szambelan z Piotrkowa — Gregor Alexander Matujewicz Pułkownik Kozacki z Szczucina — Grabowski Franciszek Woiewoda z Lublina — Paszkow Wielki Łowczy J. C. K. Mości z Karlsbadu — Christyani Franciszek Dyrektor Dróg i Mostów z Kalisza — Dechen Wiktor Dentysta z Moskwy — Moldyni Józef Baron z Wiednia.

WYIECHALI (dnia 5, 6 i 7 Września)

Krański August Hrabia do Lwowa — Czempin-
ska Antonina Prezesowa do Janowic — Chodoir Józef Baron do Berdyczowa — X. Szweykowski Rektor do Płocka — Bielińska Elżbieta pułkownikowa do Sochaczewa — Wardyński Józef Prezydent do Lowicza.

z Petersburga 7 (10) Sierpnia

Senat rządzący ogłosił ukazem, z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) b. r. umieszczonym w 32 numerze senackiey gazety, postanowienie komitetu ministrów, potwierdzone przez Najjaśnieyszego Cesarza Jmci w następującej treści: iż wzbrownionóm iest tymczasowo osiadać starozakonnym w wielkorządztwie Astrakanu i w kaukaskich prowincjach, dopóki nienastąpi ogólne stanowcze urządzenie starozakonnych, wktórym to celu oddzielny komitet został mianowany.

— Drugim ukazem rządzącego senatu z dnia 13 (25 Lipca) ogłoszonóm zostało upoważnienie wydane przez N. Pana Radcy Stanu Borel, sprawującemu interessa J. C. Mości w Lizbonie, do przyięcia i tytułowania się Baronem Palença, godności nadanęj mu przez Króla Jmości portugalskiego. (Dz. Pet.)

— Uroczyste posiedzenie Cesarskiego Uniwersytetu w Moskwie odbyło się 3. Lipca w obec licznego i świetnego zgromadzenia. Z tego powodu przewielebny oyciec Innocenty, Archimandryta Monasteru Trzech Królów w Moskwie, Professor teologii i historii kościelney, i Radea Stanu Reuss, Professor Chemii, mieli mowy, pierwszy o potędze wiary, drugi „de studiorum academicorum rectius instituendorum prosperius celebrandorum et felicis absolvendorum ratione“ a Radea Stanu Merzłakow przeczytał swoją poezją pod tytułem *Praca*. Przedmiotem Konkursu dla wydziału nauk pięknych była rozprawa o duchu charakterze i mocy poetów, mowców i historyków starożytności, albo o znamien-
nych rysach wymowy Grecyi i Rzymu. — Pomiedzy pracami elewów które były roz-
dane przytomnym, odznaczyła się rozpra-
wa młodego Xięcia Alexandra Mészerskiego który otrzymał złoty medal, i młodego Rorberga który otrzymał medal srebrny. — Uważać należy że od lat kilku liczba uczniów Uniwersytetu co raz się powiększa; w upłynionym roku szkolnym było 800 w Uniwersytecie, a 11,940 w instytutach od niego zależących; w r. 1815 było razem w Uniwersytecie, Kollegiach

i Gimnazyach ięgo okręgu 7410 uczniów. (D. Pet.)

— Z powodu podróży odbywaney w Rosyi na wezwanie Ministra skarbu przez Pana Speck, saskiego obywatela, znanego z swoich wiadomości o hodowaniu owiec, Admirał Mordwinow, Prezes towarzystwa ekonomicznego, zebrał dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) nadzwyczajne posiedzenie, na którym znajdowało się wiele znakomitych i uczonych osób. Po wysłuchaniu kilku uwag nad ważnością wydoskonalenia wełny i nad ogólnemi z tego wynikającymi korzyściami, i po obeyrzeniu kilku próbek wełny, a szczególniey wełny elektoralney w najlepszym gatunku, towarzystwo polecilo osobnemu komitetowi zrobić łącznie z Panem Speck plan wydziału centralnego obok towarzystwa ekonomicznego i in-
nych prywatnych towarzystw w Wielkorządztwach, w celu udoskonalenia hodowania owiec, rozgatunkowania i sprzedaży wełny. (Dz. Pet.)

z Wiednia 24 Sierpnia

Arcyksiężę Ludwik, młodszy brat Cesarza, zastępować będzie w rządach Cesarza Jmci aż do Jego powrotu z Seymu Węgie-
skiego.

— Xiężę Metternich powrócił tu z Ischl d. 20 Sierpnia.

— Gazeta medyolańska zawiera dekret, na mocy którego żadnemu poddanemu J. C. M. niewolno żadnego długiego lub krótkiego artykułu, listu, lub iakiegokolwiek podania umieszczać w zagranicznych gazetach, bez poprzedniczego zezwolenia cenzury krajowey.

— Nie ma dnia żeby nie rozgłaszano naysprzecznieyszych wieści o zdarzeniach w Peloponezie i o innych częściach Grecyi. Już to Ibrahim Basza iest opasany i napróžno żąda Kapitulacyi, już iest pobity, zraniony i wzięty w niewolę. Lecz ponieważ równie pomyslnie rzeczy idź muszą w zachodniey Grecyi, więc i Reschidowi Baszy nie lepiej się powodzi. Już go opuszczają Albańczycy, już iest pobity i do odwrotu zmuszony. Innym razem bomba zabija go w iednęj z ięgo re-
dut przed Missolunghi, nareszcie Salona iest odebrana, liczny korpus Turków który ją zajmował w pień wycięty, a Reschid Basza musi odstąpić od oblężenia Missolunghi.

Daremnie wszystkim tym wiadomościom zaprzeczają rapporta Konsulów i Office-
rów morskich rozmaitych narodów euro-

peyskich znajdujących się na miejscu, i *nawet same dzienniki greckie*; nie zniechęca to niespracowanych fabrykantów takowych kłamstw. To pewna jednakże iż wziętość ich znacznie spadła, ponieważ publiczność już się zmordowała tem że ją łudzą, a wszystko na świecie ma swój koniec nawet łatwouwierność ludzka. Zły stan Greków aż nazbyt jest pewny, a położenie to służy za pozór złośliwym do oskarżenia kolejno rozmaitych narodów Europy. Francya znieważoną była, spotwarzoną nawet w paryzkich dziennikach, a jednakże ię to marynarka, chociaż zachowując neutralność, najwięcej uczyniła przysług Grekom. Teraz jest kolej na Austryę. Ję negocjanci i ię gabinet oskarżeni są że jawnie chwycili się strony Turków. Jest to kłamstwem; Grecy dopuścili się nagannych nadużyć względem okrętów Austryackich spokojnie płynących po morzu Śródziemnym, a jednakże nasz gabinet przez wzgląd na położenie tych okolic nie pomógł się tego zgwałcenia prawa narodów, co byłby uczynił w każdej innej okoliczności. Jawne są te fakta i ci okazują się więcej nieprzyjaciółami Greków, którzy ogłaszają zdarzenia mogące rozstrzygnąć przeciw nim Rząd mniej roztropny od naszego. (Dz. Fr.)

z Frankfurtu 27 Sierpnia.

— W Kolonii 25 rodziny żydowskich postanowiło między sobą, iż modlić się będą w języku niemieckim, była do rzezi nie posyłać uprzywilejowanemu od Rabina rzeźnikowi, i Sabat w Niedzielę święcić.

— Organista kościoła S. Hylariona w Bayreuth zrobił klatkę napelnioną ptaszkami; teptaki w liczbie od 50 do 60 wyobrażają papugi, kanarki, wróble, iaskółki i t. d. a każdy z nich śpiewa przyrodzonym głosem. Klatka jest miedziana, kółka z pomocą których ptaki ruszają się i śpiewają się srebrne, pióra zaś prawdziwe. Znakomita osoba ofiarowała organizmie 30,000 złotych za tę klatkę lecz żąda 60,000.

z Bruzelli 22 Sierpnia.

Zapewniają że przedrukowanie dzieł francuzkich, które nie było nigdy tak czynne jak teraz w naszych prowincjach, ma się rozciągnąć aż do dzienników paryzkich które litografowane będą. Wyrachowano że prenumerata tych pism litografowanych nie wyniesie 1/3 tego co kosztują teraz. Przedrukowanie tych dzienników odbędzie się w sposobie litograficznym i chemicznym, któremu wynalazca nadał tytuł *Jdentigrafii*. Każdy obcy dziennik lub gazeta na którą zbierze się sto prenumeratorów, zostanie przedrukowana, i wydana w dwóch godzinach po nadejściu poczty. Różnica ceny będzie od 25 do 30%. Ten nowy rodzaj przemysłu wiele zaszkodzi gazetom krajowym.

— Proboszcze pięciu parafii w Gand powstałi z największą mocą, każdy z ambon swego kościoła, w pierwszą niedzielę Lipca, przeciw rozszerzaniu złych Xiążek któremi zarzucają kraj cały, tudzież przeciw wyuzdaney wolności druku, ułatwiający ogłaszanie dzieł szkodliwych, przez którą, za pomocą wyjątków umieszczanych w dziennikach poświęconych stronnictwu antyreligijnemu i antytowarzyskiemu, stają się dzieła rzeczne przystępne dla mieszkańców najmniej oświeconych, a przeto niezdolnych do przyzwoitego rozpoznania ich wartości, upatrzenia różnicy

nauki zdrowey i zbawienney od nauki zbrodniczey; dzieła które ze względu ceny i czasu iaki na ich czytaniełożyć trzeba byłyby nieznanne od wielu osób. Nakoniec szlachetni ci duchowni uniesieni świętym zapalem na widok nieszczęść iakie wolność takowa zrodzić może, oburzeni chciwością księgarzy, którzy w haniebnych swych spekulacjach widzą lub zdają się widzieć handel prawy, iednozgodnie postanowili wymienić iednego z księgarzy tego miasta utrzymującego od wielu lat między swemi pomocnikami wygnanego konwencyonistę, księgarza który w Belgium jest iednym z nayspierwszych, i echem wszystkich potwarzy miotanych na katolicyzm. Zdaie się że nauka dana księgarzowi, niezdolnemu działać samemu z siebie, nie będzie bezkorzystną; donoszą bowiem za rzecz pewną, iż teraz niedawno nie chciał umieścić w swym dzienniku, przysłanęmu przez agentów stronnictwa antychrysta recenzji sławnego życia *Scypiona Ricci*, które się stało sztandarem falky. Dzieło to pod względem literackim jest tak mierne, iż niepodobna go ciągle przeczytać; styl zaś częstokroć nawet jest niefrancuzki, cała wartość iego polega na gorszących cytacyach, które więcej wstrętu iak ciekawości wzbudzają. (Et.)

z Paryża 26 Sierpnia.

— Xże Wellington wyjechał dnia 24 do Bruxelli.

— Oczekują w Paryżu Waltera Skott, który przybędzie dla zbierania materyałów do biografii Napoleona.

— Hrabia Stackelberg Poseł Rossyyski przy Królu Neapolitańskim przybył do Paryża.

— „Dzienniki opozycyjne z przykrością widzą że kurs papierów publicznych ustala się i chcą przestraszyć właścicieli obligacy przez fałszywe wiadomości. Od kilku dni ogłaszają powrot naszego wojska do Hiszpanii. *Dziennik Sporów* utrzymuje że Hiszpania zgromadza swoje milicje prowincjonalne, że Francya zakłada obóz pod Pireneami, że Anglia wzmacnia się nad Tagiem i że tak wielkie przygotowania mają na celu uznanie państw Ameryki południowey.

„Obozy pod Baionną i Perpignan są tylko obozami dla rewii. Hiszpanie zgromadzą cokolwiek wojska na wyprawę do Ferrol a stacya angielska nad Tagiem nie wzmocniła się wcale.“

Lecz cóż obchodzi prawda *Kuryera francuzkiego* i *Dziennik Sporów*? Chcą, koniecznie woyny gdziekolwiek bądź; lecz możemy zapewnić ich czytelników że nigdy w żadney epoce horyzont polityczny nie był tak czysty i spokojny. (Et.)

— W Paryżu, biorąc średnią liczbę, rodzi się co rok 22,500 dzieci, których dwie trzecie prawie na wieś wysyłają. Z tych przed skończeniem pierwszego roku życia umiera 1/4 gdy tymczasem z pozostających w Paryżu przeszło połowa życie kończy, choć ostatnie tę mają korzyść nad innemi iż ie same matki karmią. Stąd łatwo przekonać się iak zbawienny wpływ na niemowlęta ma czyste powietrze. Są cyrkuły Paryża w których z dziesięciu niemowląt iedno ledwie przy życiu zostaje przed skończeniem pierwszego roku. Dziecie urodzone w domu przy ulicach ciasnych, jeżeli nadto rodzice iego mieszkają na dole lub w tylnych zabudowaniach ciemnych, na pewną śmierć jest poświęcone. W de-

partamencie Calvados popolicie z ośmiu dzieci ledwie iedno umiera. Jle w Paryżu samym zdrowe mieszkanie przykłada się do utrzymania życia niemowląt, wykazuje się z tego, że w całym Paryżu ledwie połowa dzieci wymiera, choć w niektórych cyrkułach stósunek 9 do 10 tak przerażającym się wydaie: oczywiście więc pokazuje się że w cyrkułach miasta zdrowszych, stósunek ten daleko niższym bydz musi.

Wyszło z druku dzieło pod tytułem: *Des Crimes de la Presse etc.* O zbrodniach druku, uważanych iako źródle wszystkich innych.

—Wszystkich uczciwych ludzi przeraża kierunek iaki wzięła wolność wyuzdana druku, tudzież skutki iakie niechybnie spowodzić musi. Dzieła o którym donosimy, celem jest, zwrócić baczość rządu na przedmiot tak ważny. Dzieło, się ono na dwie części, iedna z nich zawiera wyjawienie złego, druga podaje środki zaradcze; wszystko ogółem zajmuie 69 rozdziałów z należytym zgłębieniem przedmiotu. Ważność zbrodni druku, skutki bezkarności ich, niedostateczność prawodawstwa istnacego, wybór środków zaradczych przeciw téy poządze, oto są główne punkta które kolejno roztrząsa autor. O ile z nloznego przebieżenia dzieła dopiero co wydanego, wnosić możemy, nie wahałibysmy się go polecić iako pód równie oryginalny iak i szacowny. Autor z nawiększą przenikliwością wykrywa złe, gorliwie z niezachwianą stałością walczy z opinią swego wieku, z błędami i nadużyciami.

—W liście z Paryża umieszczonym w Powszechny gazecie czytamy co następuje: „Mówiono że Minister Villèle poroznił się z Bankierem Rotschild, a na dowód tego przytaczano wyjątek z znanego artykułu Monitora w którym jest utyskiwanie na niewdzięczność tych, którzy zyskawszy na rządzie opuszczają go i obligacy swych przemieniać nie chcą. Wyrażenie to stósowano do P. Rotschilda, po którym spodziewał się P. Villèle że obligacye swoje w summie 4 milionów nayspierwszy zamieni przykładem swoim innych do naśladowania pociągnie. Lecz P. Rotschild, czyli to na wypadek czekając, czyli też nie chcąc sprowadzać zbytney konkurencyi w zamianie, aby dłużey ieszcze z wysokiego kursu, może przedając na dostawy, korzystać, — zamieniał obligacye swoje dopiero ostatniego dnia. To miało dadz powód do nieporozumienia między Ministrem a Bankierem; lubo inni zapewniają, że wspomniane wyrażenie Monitora (cały zaś rzeczony artykuł przypisują byłemu Ministrowi Bengnot), ściąga się do Bankiera Lapanouze, który, choć się gorliwym rojalistą okazuje i jest krewnym P. Villèle, wcale swych obligacyy nie zamieniał. To tylko pewna że opinia publiczna nigdy bardziy oburzoną nie była przeciw P. Villèle iak teraz; lecz król przychylnym mu się okazuje. Pewny mąż światły, doskonale dwór znający, rzekł niedawno w tym względzie; „Emigranci a osobliwie król, przekonany jest mocno iż Ludwik XVI upadek swój przyspieszył zbytney uleganiem opinii publiczney gdy Ministra skarbu Calonne oddał. Król nie zapomniał ieszcze złozenia Calonna swego przyjaciela; w osobie zaś P. Villèle uważa drugiego Calonna, może nietak przyjemnego, i nietak przenikliwego dowcipu iak był tamten, lecz ró-

wnie iak on prześladowanego; dla tego z pewnością nie oddali go.

— *Olah Phelair*, sławny poeta perski, umarł w Ispahanie mając lat 96. Został po sobie znaczną liczbę manuskryptów o matematyce, astronomii, polityce i literaturze. Szach był mu wyznaczył bardzo znaczną pensją. Główna żywność tego wieszczą składała się z skowronków które wielkim kosztem z Europy sprowadzał. Bardzo rzadko chodził piechotą i wielkie czynił wydatki. Nie pozostawił dzieci.

(Et.)

z Madrytu 20. Sierpnia.

— Dnia 16. b. m. Jenerał *Bessiéres* tajemnie opuścił Madryt, w zamiarze stawienia się na czele niektórych stronników i uwolnienia, iak udawał, Króla Hiszpanii z niewoli w której go utrzymuje Ministerjum. Doniesiono 17. że trzy kompanie pułku Santjago, stojące w Jétafé udały się z *Bessiérem* do Brihuega.

Wypada z odebranych wiadomości, że *Bessiéres* stanął przed Brihuega w imieniu Króla, i że obeyrzawszy ochotników króleskich tego miasta w liczbie 50, kazał im złożyć broń, którą sobie przywłaszczył ze stu stronnikami idącymi za nim.

Trzy zaś kompanie z pułku Santjago, które rozumiały że idą w imieniu Króla pod rozkazami swego Pułkownika *Gomés*, powróciły do swoich obowiązków skoro tylko okazano im prawdę.

Bessiéres nie zatrzymał się w Brihuega, mniemają że udaie się do Aragonii, gdzie spodziewa się znaleźć stronników. Lecz rozesłano wszędzie rozkazy, i mniemają że niedługo będzie zatrzymany. Oprócz tego ścigają go dwie Kolumny z 3,000 ludzi jazdy i piechoty z czterema armatami. Jenerał *Hrabia d' Espagne* ma dowództwo tego woyska.

Z tego powodu Król wydał postanowienie dnia 17 Sierpnia 1825 treści następującej:

„Że jeżeli buntownicy nie poddadzą się na łaskę, będą skarani śmiercią; ten sam los spotka wszystkich którzy się z nimi połączą; wyrok ten wykonany będzie natychmiast bez żadnej zwłoki prócz przygotowania się Religijnego. — Przebaczona będzie wina sierżantom, kapralom i żołnierzom którzy wydadzą zbuntowanych dowódców.“

— Od trzech dni chmury szarańczy przebiegają ulice nasze, owad ten lata iak ptastwo; a te które padają po ulicach służą dzieciom za zabawkę. Pola w około Madrytu zupełnie zniszczone; i to także należy do siedmiu plag nieszczęśliwego kraju naszego. — Liczba téy szarańczy koło Madrytu tak była wielka, że municypalność, aby iéy zniszczenie przyspieszyć, obiecała płacić po cztery reale za funt szarańczy. Cała ludność wyszła natychmiast uzbroiona w kiie, motyki i inne rozmaite narzędzia. A ta mała woyna dwa dni trwająca z powodu ciągłej reprodukcji naiezdników, zawiesiła na chwilę niezgody polityczne. Czarni i biali po bratersku złączyli się przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. — Takoweż mnóstwo szarańczy okazało się w Murcyi; nie było przykładu podobnego naiazdu od r. 1410. (G. d. F.)

z Londynu 22 Sierpnia.

— Dziennik *Morning-Chronicle* umieszcza odezwę poprzylepianą po celniejszych miejscach w Lizbonie, a to tak lępką

massą, iż z wielką trudnością można ją było oderwać. Odezwa ta iest przeciwko Anglikom za stronę Królowéy i kończy się temi słowy: „Ustanówmy rejencyą pod sterem Królowéy naszéy Pani, ona bowiem sama tylko może nas uszczęśliwić.“ (Et.)

— *Nothen Whig* Dziennik wychodzący w Belfast, mówi że są osoby utrzymujące że prawdziwy autor romansów przypisywanych P. Walter-Scott, nazywa się *Greenfield*; i że Walter-Scott tylko przedmowy do nich popisał. Przydaie, że Baron oświadczył Królowi Angielskiemu że nie iest autorem tych romansów. (Et.)

— Ponieważ wiele rozprawiano o nowém urzędzeniu kwarantany wydaném przez rząd W. Brytanii, podaliśmy więc treść iego. Okręty przychodzące z Lewantu nie mając chorych na liście zdrowia, odbędą kwarantanę piętnastodniową; a przez ten czas towary, sprzęty do osady należące i rzeczy podróźnych, podlegać będą oczyszczeniom zwyczajnym. Jeżeli okręt iest zarażony, lub przynajmniej o zarazę podeyrzany, podlegać ma kwarantannie 31 dniowéy; ieżliby w ciągu tego czasu okazała się iako choroba, wtedy chorzy przeniesieni zostaną do szpitalów, straż będzie podwoioną, a Panowie Rady tajnéy zawiadomieni końcem opatrzenia środków potrzebnych.

Ustanowiono kilka stacyi kwarantanny w rozmaitych stronach królestwa dla wszystkich okrętów nie mających żadnego chorego. Okręty zarażone, ieśli się znajdować będą na południu przyładka Ś. Wincentego, udadzą się do któregośkolwiek szpitala na morzu śródziemném. Jeżliby choroba się okazała wtedy gdy będą w stronie północnéy rzeczonoego przyładku, wtedy udadzą się do Milford-Haven.

Okręty podeyrzane o zarazę udadzą się albo do Standgate Crecs albo do Milford-Haven, lecz do żadnego innego miejsca.

— Związek robotników kopiących węgle w okolicach Glasgowa zatrzymał prace w znaczny hucie należący do P. *Dunlop*. Ci robotnicy żądają aby tylko 12 worków węgla nie zaś 13 rachowano im na wóz. Żądanie to wydaie się tém niewłaściwsze że górnicy którzy zarabiali tylko 14 szylingów od woza, zarabiają 22½. Nieczynność ich zatrzymała roboty kowalów i wszelkiego rodzaju rzemieślników użytych w kuźnicach Pana *Dunlop*, w liczbie 300; lecz nie chce on ustąpić, a chociaż mógłby łatwo na miejsce nieposłusznych przyić nowych, nie chce się chwycić tego środka przez wzgląd na dawne zasługi i rodziny tych ludzi.

— Listy z Oceanu spokojnego donoszą że wyspa *Chiloe* należy jeszcze do Hiszpanii. Rząd chilijski wezwał mieszkańców do połączenia się z ich Rzeczpospolitą; lecz Gubernator w ich imieniu odpowiedział, że po naradzeniu się, wszyscy jednozgodnie oświadczyli chęć pozostania w podległości Króla Hiszpańskiego.

— Bolivar wyjechał z Lima w końcu Marca. Udał się do Arequipa i Cuzco. Kierunek oblężenia Callao powierzony Jenerałom *Salon* i *Velero*.

— Listy P. *Cobbet* o *Historji reformy religijnej*, wydawane tu w Numerach miesięcznych w ięzyku Angielskim i Francuzkim, przyjęte zostały bardzo dobrze w Rzymie; nawet Kollegium święte postanowiło, tłumaczenie ich w ięzyku włoskim kosztem publicznym drukować.

— Zapewniają że J. S. Leon XII chce dać kapelusze Kardynalski Panu *William Cobbet* za iego pobożne usiłowania które ciągle czyni o wytępienie herezyi protestantckiej w W. Brytanii.

— Anglik pewny, który w téy chwili zwiedza nowe państwa Ameryki, pisze do swego Przyjaciela w Londynie: „Wszystko co tylko tu widziałem utwierdza mię w tém zdaniu, które nieiako z przecucia powzięłem, że te tak nazwane nowe Rzeczypospolite dalekimi są ieszcze od owego stopnia dojrzałości społecznej, który zapewnia trwałość wszystkim wielkim rewolucjom politycznym. Zepsucie obyczajów iest oburzające; sięga wszystkich klas mieszkańców, i można rzec iż to iest stan rzeczywisty społeczności tamtejszey. Widać tam występki z pewnym gatunkiem upodobania pełnione, które w Europie, w kraju największemu zepsuciu obyczajów uległym, przynajmniej zasłoną wstydu pokryte. Oycowie z synami, żony i mężowie niszczą swój majątek przy iednymże stole gry, zdzierają się wzajemnie bez względu i skrupułu. Gra iest tam główną namiętnością; do tego zaś stopnia dochoodzi, że na iarmarkach po małych miasteczkach, rozstawiają stoły pod gołém niebem, i do nich przystęp otwarty każdemu bez różnicy płci i stanu. Jenerał gra obok prostego żołnierza; młoda elegantka siada obok Indyjanki, której całym odzieniem iest tylko iéy *poucho* a całym majątkiem iéy mierna bardzo zasługa, a która tymczasem z zimną krwią przegrywa w kilku minutach owoc trzech lub czteromiesięcznej swéy pracy. Widziałem w Bogota, iak ieden z tych nieszczęśliwych ludzi przegrał czternaście dublonów do iednego z Radeów Stanu, i wyliczył ie z największą uniżonością na znak wdzięczności. Ta uniżoność klas niższych powinna zwrócić uwagę miłośników Rzeczypospolitych. Niewolnik Antyllów nie iest uleglejszym Panu swojemu iak kraio-wiec Ameryki Kreolowi: ten tu należy do klasy uprzywileiowaney, gdy tymczasem pierwszy ledwie się różni od zwierząt; trzeba bowiem pamiętać że rewolucya Ameryki południowéy zrzadzona iest przez Amerykanów i na korzyść ich, to iest przez tych, którzy się urodzili w tym kraju z rodziców będących narzędziem tyranii matki oyczyny na którą się tak mocno uskarżano.“

„Nie wiem czy wasi *Pradtowie*, *Humowie* i inni deklamatorowie Europejscy rozumieją ustawę towarzyską; lecz to iest pewném, że tu iedyną umową towarzyską iest władza mocniejszego nad słabszym; gdyż ubożsi są właśnie w tym samym stanie w iakim byli za rządów hiszpańskich. W ogóle uważając, pyszne te okolice, zostawione samym sobie, staną się łupem bezrządu i nieładu, towarzyszków nieodłącznych niewiadomości i zepsucia. Może kiedyś będą rzeczypospolite godne tego nazwiska; lecz składać się będą z emigrantów angielskich, francuzkich i niemieckich, których bogactwo i płodność ziemi w tamte strony zwabiają.

— Dom oblakanych w Cork tak był zapelniony w pierwszym tygodniu Sierpnia iż wielu nowo przybywających pacjentów odprawić musiano. Znajdowało się tam podówczas od 3 do 4 set oblakanych.

— Jedno z pism Londyńskich (*Bell's Life in London*) zawiera następujący artykuł pod napisem „Osobliwsze wezwanie:“

Odebraliśmy list od P. Morris, w którym się obowiązuje do następujących morskich ekkursy, pod warunkiem jeżeli uzyska wsparcie ludzi bogatych. Chce on odprawić żeglugę z Londynu do Falmouth, z Falmouth do Madeiry, stamtąd do Barbadoes, dalej do Jamaiki, z Jamaiki do Kuba, z Kuba do Nowego Yorku i to wszystko w ciągu 5 miesięcy na okręcie własnego wynalazku, który nie ma więcej długości nad 40 stóp i opatrzony jest kołami. Lecz nie chce używać ani aparatu maszyny parnej, ani siły zwierząt, niekiedy tylko żagli; nadto tak długą i niebezpieczną podróż chce odbyć sam ieden bez żadnej pomocy, bez żadnego wsparcia, żadnej duszy ludzkiej nie zabierając z sobą. Podaie projekt aby mógł podróż tę rozpocząć w następujące lato, skoroby znalazł do tego potrzebny zasilek; i w tym razie chce w Kwietniu wypłynąć z Nowego Yorku do Londynu na okręcie 31 stóp długim, który opisane wyżej posiada własności.

— Na ostatnich posiedzeniach sądu przysięgłych w Londynie pewien Anglik oskarżony o dwużeństwo, bronił się wcale nowym sposobem. Dowiódł Kontraktem w dobrej formie, że mu druga żona przedana została przez ięć męża i że dobrowolnie przystała na tę sprzedaż. Akt wykazuje iakoby sprzedaż nastąpić miała na polu *Smithfield*, że przedmiot przedawany przedstawiony był z powrozem na szyi za odebraną sumę 5 szillingów, podług dawnego prawa nie zniesionego, które dozwala tego handlu przytrafiającego się w Londynie 3 lub 4 razy do roku. Stosownie do tego oskarżony utrzymywał, że jeżeli prawa tegoczesne zabraniają wiernym poddanym J. K. M. powtórnego ślubu za życia pierwszej żony, nie ma żadnego przestępstwa gdy kto nabywa żonę cudzą za zgodą wszystkich stron i gdy otrzymawszy dobre i ważne pokwitowanie, zostaje w więzach innego hymenu; ponieważ wtenczas nie innego nie czyni tylko zapewnia sobie własność prawą i niezaprzeczoną nowym towarzyszy, nie utrzymując aby tranzakcyja ta była ważnym małżeństwem. Tłómaczenie oskarżonego zostało przyjętym i został uniewinniony.

(Dz. Fr.)

— Dwa nowe wynalazki bardzo zajmują w tej chwili osoby interessujące się żeglugą w Anglii; pierwsza najważniejsza jest *Lewar Pana Rotch*, za pomocą którego okręty mogą spuszczać swoje maszty koszowe (*de lune*) i nadstawne (*de perroquet*) (*) w iednej minucie, a podnosić w przeciągu pięciu minut bez marszczenia i odwiązywania żagli od tego masztu zależących, a to za użyciem dwóch ludzi; wynalazek ten już podano Admiralicji i mają go zaprowadzić w marynarce angielskiej. Już Rząd angielski wyznaczył Panu *Rotch* nagrody 5000 f. s. — Drugi wynalazek zastosowany jest do bussoli przez *P. Pope*.

— W sporach zachodzących między Brazylią i Rplią Buenos-Ayres o posiadłość *Montevideo*, nie jest mowa o samem tylko mieście tego nazwiska, lecz idzie i o kraj któryby największe europejskie królestwo w obszerności przewyższał; albo-

(*) Maszt koszowy ma u wierzchołka wystawę, na której maytkowie na czystym morzu odprawiają wartę; maszt nadstawny jest najwyższy na okręcie, oprawiony nie w trampie samego statku, lecz w końcu powyższego masztu. (R.)

wiem podług najswieższych podań brazylijskiego Majora *Schäfer*, obeymuie niemniej iak 10,560 mil kwadratowych. Z powodu swojego położenia na lewym brzegu srebrnego strumienia, pomiędzy atlantyckim oceanem a rzeką *Urugai*, należy istotnie do Brazylii, i Portugalczycy byliby już dawno do tej ziemi rościli pretensye; lecz przemożni Hiszpanie utrzymali się w posiadłości tej krainy znaney pod nazwiskiem wschodniego powiatu (*Banda orient*). Gdy po osadzeniu Hiszpanii przez Bonapartego wybuchnęła rewolucya w Buenos-Ayres, powstały także rozruchy i w *Banda*, tém bardziej, że znany *Artigas* (będący teraz iencem *Dra Francia* w *Paragwaju*) chciał się tamże niepodległym ogłosić. Znużone wiecznymi sprzeczkami, przyzwało nakoniec Portugalczyków ieden stronnictwo w *Montevideo*, w skutek czego miasto i kraj przez rząd brazylijski do innych 18tu prowincyy przyłączony i *Cisplattan* nazwany został. Niebardzo dotąd zaludniony; albowiem niema ieszcze 200,000 mieszkańców, którzy gruntu zaledwie do pastwisk używają. Lecz główną ma korzyść z powodu swojego położenia przy uściu strumienia *La Plata*, który może bydź opanowany z portu *Montevideo* i *Maldonado*; gdyż na prawej stronie nie ma tam portów. Przez opanowanie tego uścia ułatwia się Brazylii handel ięć południowo-zachodnich prowincyy, nader trudny lądem, lecz nader łatwy przez uścia wielkich rzek do *La Plata*. Przeciwnie zaś handel *Rplitéy La Plata*, który tylko ten wychód ma do morza, ścięsniałby się gdyby sąsiedzkie Cesarstwo stało się panem uścia rzeki. Ponieważ *Rplita* zawsze uważa się za dziedziczkę prowincyy które należały niegdys do hispańskiego Wice-Królestwa *Platy*, i niezrzekała się wschodniej *Bandy*, owszem z początku uważała ją za część posiadkową swoich krajów, podobnym jest do prawdy, iż będzie sprzyać widocznie lub skrycie wypędzeniu Brazyliczyków z *Montevideo*.

(G. B.)

— *P. Bell*, mieszkaniec *Hrabstwa Northumberland*, wynalazł aparat ochraniający od utopienia. Nazywa go *Halsztukiem morskim*. Składa się z walca wydrążonego, czyli kieszki ze skóry którą wody nie przeięknie, mającej trzy cale dyamentru; otacza ona szyję a dwa ięć końce spięte są sprzączką. Ten halsztuk utrzymuje równowagę ciała ludzkiego z wodą tak iż głowa zupełnie jest na wierzchu. Osoby nie umiejące pływać, mogą przez użycie *halsztuka morskiego* Pana *Bell*, uniknąć utonienia iakakolwiek będzie głębokość wody.

— Dziennik Angielski odpowiadając na to co napisano o walce dwóch *Lwów* w *Warwick*, przytacza opis podobnej walki stoczonej w r. 1603 przed Królem *Jakobem* i iego dworem.

— Około 150 cieślów i budowniczych okrętów zgromadziło się w *Blackheath* dla obchodzenia obiadem rocznicy swego połączenia po dosyć długich niesnaskach. Udali się na to miejsce w uroczystej processyi niosąc chorągwie emblematy i sztandary na których napisane były rozmaite godła. Między innemi uważano wóz sześciokonny na którym był statek parowy. Obchód ten ścierał mnóstwo ciekawych.

— W Londynie została świeżo wydana podróż przez *Persyę*, a szczególniej przez *Korazan*, przez Pana *Frazer*. Przybył

on właśnie w tenczas do *Teheran*, gdy tamże nadeszła wiadomość o śmierci najstarszego Króleskiego syna; a lubo cały kraj pokładał w nim swoją nadzieie, przecieź przezorniejsi musieli się cieszyć z iego zgonu, albowiem przewidywali z pewnością domową wojnę, mającą nieochybnie wybuchnąć pomiędzy nim a iego bratem po śmierci terażniejszego *Szacha*. — Kraj zostaje w smutnym położeniu. Ścierał uciążliwe podatki z bezwzględna surowością, a poddany musi dom i dobytek sprzedać, aby zadość uczynić wymaganiom chciwych gubernatorów. Lecz najuciążliwszą jest rzeczą, że poddany musi dostarczyć wszystkiego czego zażądają nietylko znakomici cudzoziemcy przez kraj przeiędzający, lecz i *Magnaci*. I dla tego mieszkańcy opuszczają ile możności miasta i wioski położone przy gościńcach, i uciekają do innych okolic, tak dalece że niektóre prowincyy, niegdys bogate i kwitnące, przedstawiają teraz istotną pustynię. Sam nawet autor widział ieden miejsce, które zięć króleski kazał zrabować, gdyż biedni mieszkańcy niebyli w stanie dostarczyć mu wszystkiego czego, od nich wymagał. Jednakowoż pewien rodzaj policyi rozstawioney po drogach, niepozwała mieszkańcom uciekać i zwraca zbiegów pod karami do domów. I dla tego przytrafiło się samemu nawet autorowi, że mieszkańcy pewnej wioski zamknęli przed nim bramy, chociaż on podróż odprawiał iako poseł angielski, i dali ognia do eskorty. Przecieź ugodzili się dostarczyć mu żywności za pieniądze, lecz nikogo do wsi niewpuszcili. — Na większe nieszczęście pełno jest rozbojniczych pokoleń prawie we wszystkich okolicach kraju, które tym nieszczęśliwym ludziom kradną to co im ieszcze chciwość rządu pozostawiła, a nawet ich zabijają lub biorą w niewolę.

— W Pewnej rękodzielni w *Cincinnati* w Stanach Zjednoczonych ulano pompę 1,000 stóp długą, przeznaczoną do kopalni *Mehikańskich*. Otwór ięć ma 4 cale srednicy, a cała składa się ze stu części osobnych, 10 stop długości, ważących po, 1,000 funtów; cała pompa kosztuje 30,000 fr. Działać ją będzie maszyna parna. Zapakowano ją na statek parny w *Nowym Orleanie*, a wyładować mają w iednym z portów odnogi *Mehikańskiej*, skąd na mułach przewieziona będzie aż do spodu gór w których się znajduje kopalnie. Wreszcie użyć trzeba rąk *Indyan* do ustawienia ięć na miejscu.

Wyspy Archipelagu.

— z *Syra 2 Lipca* — Odkryto w *Napoli* di *Romania* Turka który od pięciu miesięcy znajdował się w tém mieście, i w ubiorze europejskim uchodził za znakomitego *Filhellena* który przybył na pomoc Grecyi. Zbierał żołnierzy; między nimi znajdowało się także 13 Turków. Mieli zagwoździć wszystkie armaty w *Napoli* di *Romania* za zbliżeniem się *Ibrahima Basy*. Korrespondencyą iego przeięto. Wzięty na turtury wyznał wszystko i został żywcem spalony.

Od kilku dni zbierają rekrutów we wszystkich wyspach. *Massa* *Greków* lękając się zdrady *Moreotów* z własnej woli udali się do *Morei* na pomoc rządu.

Ibrahim spalił i spustoszył wszvstkie okolice *Argos*.

— z *Tine 7 Lipca*. — Umyślny wysłany do rządu greckiego od załogi *Missolonghi*, oświadczył, że to miasto wkrótce ulegnie jeżeli prędkiej pomocy nie otrzymają. Arabowie zaciechali *Arkadyą*; wszystko niszczą ogniem i mieczem.

DODATEK.

WIADOMOSCI
LITERACKIE.

Histoire de l'expédition de Russie i t. d. *Historia wyprawy do Rosyji, przez Margrabiego de Chambray, Pułkownika Artylleryi. Druga Edycja 1825 r. w Paryżu.*

(z *Drapeau blanc.*)

W przedmowie Margrabia de Chambray umieścił wypadki które się zdarzyły w Europie, od Konsulatu Bonapartego aż do jego wyprawy do Rosyji. Obraz ten wystawia wielkie nauki; przebiegłość Napoleona i błędy sprzymierzonych nie są taione. Widzieć można Monarchów Europy, niezgodnych w popieraniu wojny przeciw rewolucyjnemu olbrzymowi którego Bonaparte duchem swoim ożywił. Powodując się zaufaniem nieograniczonym szli naprzód nie spoiwszy dobrze węzłów któremi się ich interessa łączyć były powinny. Tak więc, skoro iedno ogniwo łańcucha zerwało się, następował głucho wstępn i odrętwiałość równie wielka jak wielką była zaczepka. Czasem Prusy, czasem znowu Austria, chybiały celowi swojego własnego dobra; cała zrzęczność Napoleona zasadzała się na tém ażeby zrywać iedność i przeszkodzić połączeniu. Bierze przeciwne sobie Państwa po iednemu, dopóki nareszcie przeciwnicy nie nauczyli się korzystać z nauki. Natenczas wzniósł się pracowicie wielkie przymierze, któremu pobożność iednego z Monarchów nadała imię świętego, i przed którym potęga Bonapartego i rewolucya francuzka razem upadły.

Napoleon, który tak zrzęcznie umiał korzystać z błędu nieprzyjaciół, sam pobłądził w tém że ich iedność uczynił konieczną i dał im na siebie oręż do ręki. Mówiłby kto że ten człowiek nie był na swoim miejscu, gdyż go pomyslnosc zaslepiła. Wiodąc wojnę na ziemi rossyjskiej, należało mu zabezpieczyć neutralność Niemiec i nieprzywoływać Austriaków i Prusaków na dwa konce przestrzeni którą sam zajmował. Należało wszelkimi sposobami zapewnić sobie przyjaźń Szwecyi i Turcyi. Zamiast tego, użył za sprzymierzeńców ludzi którzy byli jego naturalnymi nieprzyjaciółmi: uwiódł patryotyzm mieszkańców polskiej ziemi; zaniedbał, upokorzył a nawet zelżył Szwecyą, i słabo starał się o przymierze z Turkami. Byłby mógł z nimi przyysć łatwo do zyskownych układów, dając im w posiadku pewną liczbę Officerów, którzyby ich byli nauczyli przynajmniej cienia sztuki wojennej. Lecz we wszystkim Napoleonowi trzeba było zawsze prędkich środków; nieumiał nic wcześniej przygotować, i zdawało mu się że miał prawo swojemu szczęściu rozkazywać. Dla tego też, pomimo zwykłej sobie przenikliwości, na ten raz dał się dobrowolnie zaslepić, i przyszedł do téj potrzeby że musiał być zawiedzionym.

Lecz przystąpmy z Margrabią de Chambray do opisu téj wyprawy. W pierwszej księdze jest postęp Cesarza Francuzów od przeyścia Niemnu aż do ustanowienia głównej kwatery w Smoleńsku. Rossyanie

nigdy nie sądzili, iżby wkroczenie to nastąpiło tak prędko. Naród mniemał, że ludmiany za nayoświecześniey ogłosi mu, przez usta swojego naczelnika, powody dla których poważał się nachodzić kraie które się spokojnie względem niego zachowały. Nie rozumiano w Petersburgu ażeby Bonaparte mógł gwałcić prawa cudzej własności bez poprzedniego wypowiedzenia wojny, i ażeby o tém nie dowiedziano się inaczej iak przez uczynek.

Zastanawiają nas zmiany, iakie zaszły w wojsku francuzkim od czasu rewolucyi. Żołnierze Jenerałów Kleber, Hoche, Moreau, Championet, żołnierze Bonapartego pod Marengo, i Masseny pod Zurich bronili zapewne złej sprawy, gdyż wołowali o wywrócenie towarzyskiego porządku; lecz ci żołnierze widzieli w téj sprawie mniemane dobro swojej oyczyzny. Nie tyrania domowa, ale zewnątrzni nieprzyjaciele zapalali ich męztwo. Pozbawieni potrzeb, ogołoceni ze wszystkiego, zachowali iednak przedziwną karność, i można w ich wojennych czynach znaleźć charakter cnoty, godnej uwielbienia, obok poświęceń prawdziwie bohatyryskich. Lecz główna kwatery Cesarska Napoleona, zamiast być wzorem skromności i prostoty, wystawiała przepych i zbytek wschodnich narodów. Nie chiano w czasie wojny żyć iak się zwykle żyje w czasie wojny, ale iak w Paryżu, pośród wszelkich wygod. Ztąd niestósowna ilość poiazdów i wozów które szły za wojskiem.

Ten przepych, ten zbytek potrzeb a nawet wygod miękkiego życia, zaprowadzony na początku wojny, bez żadnego celu, był niejako satyrą niedostatku który przy końcu żołnierzy opanował. Doskonała karność wojen rewolucyynych zginęła zupełnie. Nieporządek zakradł się do wszystkiego, gdyż każdy chciał najprzód o sobie pamiętać, a wszyscy powodowali się osobistemi widokami bardziej niż dobrem sprawy powszechniej. Litwini, ucierpieli najpierw w tym nieładzie. Obfitosc która z początku widzieć się dała, uczyniła ludzi nieprzezornymi nadal. Wkrótce doznano losu Tantalusa, pośród bogactw któreby powinny były niedostatkowi zaradzić. Nie dosyć na tém, że Polska była uwodziona nadziejami niepodległości której nie chiano przywrócić, lecz ieszcze udawano, na szyderstwo, iż Litwa będzie na nowo urządzoną. Potomność z trudnością temu uwierzy iak daleko posunięta została wzgarda kraiovców. Kraina o której mówimy, została ze szczeniem zburzoną; nie szanowano w niéy ani obyczajów ani przywilejów narodowych, przez niewiedomosc czy też uprzedzenie, które się niedomyśla, iak wiele na tém zależy, aby lud obcy szanować. Jakoż mniemano, że Litwa będzie urządzoną zaprowadzeniem do niéy Administracyi Francuzkiej, mianowaniem Prefektów, Podprefektów i Audytorów. Otóż to światło, które Napoleon niósł z sobą, i które miał rozprzestrzenić aż do osi północnej. Mamy ieszcze ludzi którzy to nazywają doskonałym rozumem i widokami polityki.

W drugiej księdze Pan Chambray odprawada Bonapartego aż do Moskwy, skąd się ten nierostropany Wódz cofać zaczął,

uczyniwszy próżne usiłowania do zawarcia pokoju, nad którym się zaslepił w chwili, kiedy szczęście miało mu być przeciwnie. W téj wojnie pobudki tajne Bonapartego uchodzą oka postrzegacza. Mówiłby można iż ubiegał się za pokojem, iak gdyby za iaką marą, od czasu gdy widział że mógł niekiedy pokonać Rossyan w potyczce, ale ich nie zniszczyć zupełnie, ani rozpedzić. Dla otrzymania tego pokoju postąpił ku Moskwie przeciwko wszelkiemu rozumowi który mu radził zatrzymać się w Smoleńsku! Lecz przezorne oczekiwania i oglądanie się na okolicznosci nie było w charakterze zdobywcy, który się spieszył datować z Kremlina dekreta o teatrach Paryzkich. Napoleon nazbyt się ubiegał za wrażeniem dramatycznym; często dążył do fałszywej wielkości; ztąd pomimo jego przebiegłości, nie raz w wiadokach politycznych musiał być zawiedzionym. Rzeczy można, że geniusz jego Włoski zmienił się we Francyi, przybierając postać która tamowała w niem wolne poruszenia jego natury. Ten człowiek stworzony był, żeby panować a nie świetnieć. Chcąc dostąpić iednego i drugiego, i często poświęcając iedno dla drugiego, wpadał z błędu w błąd, aż do ostatniego upadku.

Trzecia i Czwarta Księga Pana de Chambray wystawia obraz powrotu i nieszczęście wielkiego wojska, od wyyscia z Moskwy aż do granicy Pruskiej. Autor pisał tę część wyłącznie dla wojskowych, i nie chciał z niéy uczynić Epopei iak Pan Segur. Chociaż nie zachował poetycznych form, ma iednak w stylu jasność i prostotę, zastosowaną do wypadków, które ieszcze mają żyjących świadków, i którym ton Illiady wyrażony prozą dzisiejszą, nie bardzo przystoi. Jeżeli Pan Chambray nie stara się błyszczyć użyciem żywszych kolorów, i nie przemawia tyle do imaginacyi czytelnika, natomiast więcej mówi do rozumu, obiaśnia dokładniej przyczyny, i lepijéy nam poznać daje tajny związek wypadków. Możemy to powiedzieć bez uwłóczenia zalety dzieła Pana Segur.

Przy końcu czwartéj księgi dzieła Pana de Chambray znajdujé się ciekawe noty i dowody usprawiedliwiające. Zbiór listów Napoleona, Bertiera, Hieronima, Eugeniusza, Murata i niektórych Jenerałów Rossyjskich uzupełnia to piękne dzieło, potrzebne niezbednie każdemu, kto chce z pożytkiem oświecać się w Dziejach współczesnych.

(Baron Eckstein.)

Diorama. — Widok obrazu mgły i śniegu.

Diorama wynalezione w Paryżu przez PP. Daguerre i Bouton, co raz większe obudza podziwienie. W wystawieniu doliny Zarnem, kaplicy Holy Rood, opactwa Roslyn i widoku Rouen, zdawało się że osiągnęli najwyższy stopień optycznego złudzenia i zjawisk światła słonecznego i astralnego.

Lecz P. Daguerre w swoim nowym obrazie wystawionym od 15 Sierpnia, dowodzi równie nowemi iak dowcipnemi kombinacyami, że bez przerwy zajmuje się wydoskonaleniem tak pięknego odkrycia

i że jeszcze nie wyczerpał wszystkich środków złudzenia. Nowe zjawisko na którym swój pendzel ćwiczył, wystawia gęstą mgłę którą tak często otoczone są doliny u spodu wielkich pasm gór alpejskich. Widz może sobie wyobrazić że zostaje pod ogromnym gotyckim przysionkiem którego wspaniałe arkady wychodzą na dolinę. Postrzega z razu przez te arkady samą tylko atmosferę, zasłoniętą spadkiem gęstego i drobnego śniegu, którego białość okazująca się u spodu filarów odbija obok gęstej mgły przez iego upadek sprawioney.

Nieznacznie ta mgła roziaśnia się w części wyższej; światło zaczyna się okazywać. Widać już zarys krzaków otaczających tę budowę, z których będące na przodzie coraz się mocniej odznaczają. W miarę iak światło powiększa się z przodu, mgła cofnięta w głąb zdaje się podwajać gęstość swoją. Już można odróżnić wzgórza niższe i wierzchołki iodeł które je otaczają; wkrótce okazują się szczyty wielkiego pasma, a światło wzrastając stopniami pozwala oku przedrzeć się aż do krańców niezmiernego horyzontu.

Te przemiany atmosfery, które następują zwolna i prawie nieznanym sposobem, posuwają złudzenie do najwyższego stopnia, i dowodzą, iak dalece P. *Daguerre* obdarzony jest talentem dostrzegania i pamięci która z tęg zwłoki umie korzystać.

Ten utwór wystawiający zupełnie nowe wrażenie, obudza ciekawość artystów i amatorów i ma w Paryżu iak najlepsze powodzenie.

Stan Kobiet w Indyach.

Z dzieła świeżo w Paryżu wydanego przez X. *Dubois*, 30to-letniego Misjonarza w wschodnich Indyach, „o obyczajach i zwyczajach Hindusów“ dajemy następującą wiadomość o stanie kobiet w tym dawnym narodzie:

Każda dziewczyna obowiązana poyść za mąż, i rodzice zaręczają córki swoje jeszcze przed latami dojrzałości. W ogólności mężczyzna powinien tylko jedną mieć żonę, jednakowoż dozwolonem jest przez nadużycie wielożeństwo Xiążętom, Ministrom, i Rajahom; lecz sam nawet Król niemoże mieć więcej nad pięć żon. Wdowa musi całe życie chodzić po mężu w żałobie, nie może poyść drugi raz za mąż, ani chodzić w kleynotach lub w białym płótnie, nie barwić się szafranem, ani na czole swoim żadnych mieć ozdób, i prócz tego co miesiąc głowę golić. Dla tego to w wschodnich Indyach, szczególniej pomiędzy Braminami, jest mnóstwo wdów, i widać same tylko golone głowy. Barbarzyński zwyczaj, aby wdowy paliły się na stosie wraz z zwłokami swoich mężów, trwa ciągle w północnych Indyach i na brzegu świętego Gangesu. Od roku 1810 do 1820 powiększyła się nawet liczba tych ofiar. W roku 1817 liczono w prezydencji bengalskiej 710 *Sutthis* (tak się zowią te dobrowolne ofiary), przeciwnie zaś w Prez. Madras, zawierających 30,000,000 mieszkańców, zaledwie 30 kobiet da się spalić na rok. Jeżeli kobieta raz oświadczyła iż się spali, niemoże już cofnąć swojego słowa; i bywa gwałtem na stos rzucona. Rodzaj ten poświęcenia się niepochodzi bynajmniej z małżeńskiej tkliwości; albowiem związek małżeński

pochodzący z wzajemnego przywiązania iest wielką u Jndyan osobliwością; zwyczaj ten pochodzi iedynie z zabobonu i dumy którą Braminowie umieją podsycać. Same tylko kobiety, nazwane *Bajadery*, albo właściwi *Devadassi*, mają prawo uczyć czytać, tańczyć i spiewać; zostają one przy świątyniach iako służebnice, i pobierają za to pensyą.

Surowy system, nakazujący wiecznie iednój kascie toż samo prowadzić rzemiosło, stał się od niejakiego czasu przyczyną wielkiej nędzy pomiędzy tkaczami, którzy nie mają roboty, od czasu gdy w Europie ta gałąź przemysłu została tak wydoskonaloną, iż nawet do Indyy bywają sprowadzane sukienne towary. Wiele kobiet żyjących z przedzenia, umiera prawie z głodu.—Najmniejszy procent w zachodnich Indyach wynosi 12; lichwiarze zaś umieją bezpiecznie, pobierać 50 do sto procentu. Jeden mężczyzna z Kasty Rajahów czyli *Rahatrias* (żołnierzy) był przez nią przed kilku laty przymuszony zabić własnoręcznie swoją córkę, za to że ją znalaziono z innym mężczyzną.

W Travancore mieszka pokolenie Nairów, w którym wolno iest kobiecie mieć kilku mężów. Znajduje się w Mawana pokolenie nazwane Totier, w którym bracia, wuiowie, siostrzeńcy i inni pobliscy krewni żyją pospołu ze swoimi żonami. Zabronionem iest w niektórych pokoleniach *Sudras* obudwom płciom pranie bielizny i sukien; muszą nowe suknie póty nosić, póki się w kawały niepodrą. (G.B.)

Wiadomości statystyczne o Haiti.

Oto są niektóre szczegóły o rozległości ludności, dochodach i handlu S. Domingo.

Część francuzka ma kwad. mil fr. 1456. Część Hiszpańska. — — 2281. Wyspy Tortue Gonaives i Saona, 110. Razem 3847 mil kwadratowych po 25 na stopień.

Spis w roku 1824 wykazał że teraźniejsza ludność wynosi 935,355 mieszkańców wszelkiego koloru. Lecz niewiadomy iest dokładny stosunek wszystkich kolorów; zdaje się że w części francuzkiej iest 12,000 białych, 87,000 mulatów i 600,000 negrów, podług Barona *Vastey* iednego z Ministrów Christoph'a. W części Hiszpańskiej było może 60,000 białych, powiększney części Hiszpanów; lecz wiadomo że w koloniach hiszpańskich imie *biały* było tytułem który przedawano mulatom.

Ludność powiększyła się i w iednój i w drugiej części pomimo klęsk wojennych. Część Francuzka w r. 1789 miała tylko 534,000 mieszkańców, a hiszpańska, nie ludna chociaż bardzo żyzna, miała 152,000 podług spisu w r. 1785; razem więc było 688,000 lub około 700,000; — powiększyła się w przeciągu 30 do 40 lat o 235,000 lecz niewiadomo w iakim stosunku przyłożyli się do tego negrowie i mulaci.

Wyspa, licząc 1,000 mieszkańców na iedną milę kwadratową francuzką, mogłaby wyżywić 3,846,000 mieszkańców; lecz ponieważ wiele gruntów iest skałami niezdatnymi do uprawy, bydz może iż ten rachunek iest przesadzony.

Ludność, jeżeli się wciąż o ieden na sto powiększać będzie, doydzie w przeciągu wieku do 2 milionów.

Wywóz z S. Domingo (części francuzkiej) do Francyi w roku 1788 wynosił 175,990,000 fr. — w których było cukru za

67 milionów, kawy za 75 mil., a bawełny za 15. — Dziś bawełna stanowi naywiększy dochód.

Francya wprowadzała do S. Domingo za 54 miliony i pół; z czego było 30 milionów z Bordeaux, 12 z Marsylii, 5 z Havre.

W r. 1823 wyprowadzono z S. Domingo za 16 i $\frac{1}{2}$ milionów do Stanów Zjednoczonych za 12 do 13 mil. do Anglii. Wprowadzono, ze Stanów Zjednoczonych za 33 milionów; z Anglii za 16 milionów.

Nie mamy zupełnych wiadomości o dochodach. Wiadomo tylko że cła wynosiły w 1822 678000 funt. sz. czyli 16 milionów 950,000 fr. co stanowi nayszybciej część dochodów. Jest podatek od plantacyi, a rząd przedaie lub wydzierżawia grunta.

Kształt rządu iest reprezentacyjny, lecz nie zastosowany na sposób europejski. Prezydent dożywotni wykonywa nayszybciej władzę, a senat wyboreczy z 30 członków ma władzę prawodawczą; Religija katolicka iest panującą i wyłączną.

Misyonarzy angielskich wypędził lud oburzony na nich.

Porty części francuzkiej są: *Cap français*, *Môle S. Nicolas*, *Port-au-Prince* dziś *Port-Republicain*, *Léogane* i t. d. Część hiszpańska chociaż większa o $\frac{1}{3}$ mniej ma portów; uczęszczają tylko do *San-Domingo* i *Samana*.

R O Z M A I T O S C I.

— Szczególne i zajmujące zdarzenie zostało sprawdzone co do poziomu morza bałtyckiego. Domyślano się tylko że wody tego morza opadną stopniowo; lecz rozprawa zawarta w zbiorze szwedzkich transakcyi na rok 1823 uprzęta wszelkie w tym przedmiocie wątpliwości. Ciągłe doświadczenia od 56 do 63 stopnia szerokości okazują średnie zniżenie o $1\frac{1}{2}$ stopy w 40 latach czyli $\frac{1}{8}$ cala na rok, czyli na sto lat 3 stopz 10 cali. Morze bałtyckie iest teraz nader płytkie, a iezli iego wody będą opadać iak dotąd, wkrótce Ravel, Abo i sto innych portów staną się lądowemi miastami; zatoki Botnii i Finlandyi, a nakoniec samo bałtyckie morze zamienią się w ląd suchy.

— Gdy zmiana losu wojny zmusiła Bolliwara do opuszczenia na chwilę stałego lądu Ameryki południowey, schronił się wtedy iak wiadomo do Jamaiki. Wczasy swego pobytu w tęg osadzie z nayszybciej usilnością przykładał się do poznania taktyki europejskiej, do rysowania planu bitw na papierze, które późniiej z tak pomyslnym wypadkiem miał staczać na lądzie. Uważano szczególniej iak starannie korzystał z każdego ćwiczenia woyska angielskiego w okolicy Kingston. Z taką ciekawością przyglądał się obrotom wojennym, tak niemi był zaięty, iż często widziano go w zmianach stanowiska, nieruchomego w pozycyi nowey, uważającego czy naczelnicy oddziałów zajmą właściwe sobie miejsca; tym sposobem mimowolnie dopełniał obowiązków Adjutanta. Takowe postępowanie nadzwyczajne, tudzież pilność w uczęszczaniu na obroty wojenne, zwróciły baczość dowódcy woysk. Ten dowiedziawszy się ktoby był ten cudzoziemiec, kazał często powtarzać kilkakrotnie obroty, które się nayszybciej podobają Bolliwarowi. Jakkolwiek pobyt iego w Kingston był bardzo krótki, wiele się iednak przyłożył do rozszerzenia iego wiadomości wojennych.